

WIĘŚCI

Bezpłatny Biuletyn Informacyjny Nr 3/30/74/2005 Informacje z pierwszej ręki
Wydarzenia, Ciekawostki, Historie, Kultura, Sport, Samorządy, Organizacje

Konkurs piosenki WYGRAJ SUKCES

Już po raz dziesiąty Gminny Ośrodek Kultury w Trzydniku Dużym był organizatorem eliminacji wstępnych Ogólnopolskiego Konkursu Piosenki WYGRAJ SUKCES. W tym roku do udziału w konkursie na terenie całej Polski zgłosiło się ponad 2 tys. uczestników. Eliminacje wstępne odbyły się w 52 placówkach kulturalnych. W Trzydniku wystąpiło 54 wykonawców w wieku od 6 do 19 lat z powiatów kraśnickiego, janowskiego, stalowolskiego i innych miejscowości. Do Eliminacji Regionalnych, które odbędą się 18 maja br. w Janowie Lubelskim Komisja Konkursowa w składzie: Marian Zych – Tarnobrzski Dom Kultury, Monika Kalińska – WOK w Lublinie i Dorota Laskowska z PG w Trzydniku Dużym zakwalifikowała 13 osób oraz wyróżniła 8 osób.

Do eliminacji regionalnych zakwalifikowani zostali:

W kategorii kl. 0-III:

Dominika Gałczyńska, Edyta Suchora i Eliza Surowiec z GOK Trzydnik Duży oraz Sandra Sosnowka ze Świelicy Wiejskiej w Olbiciu.

W kategorii kl. IV-VI:

Karolina Gorczyca z Modliborzyc, Monika Ostrowska z Tarnogrodu, Monika Rapa z Momot Dolnych, Kinga Suchora



z GOK Trzydnik, Paulina Tarasiuk z Jabłoni. W kategorii szkół gimnazjalnych: Katarzyna Fila z Polichny i Daniel Stender z Gimnazjum w Trzydniku Dużym. W kategorii szkół ponadgimnazjalnych: Agnieszka Jemielniak z Wólki Gościeradowskiej i Izabela Stec z Polichny. Wyróżnienia otrzymali: Ilona Robak z Liśnika Dużego, Kinga Trybuła ze Zdziechowic, Magdalena Mazurek z Nadrzecza, Krzysztof Skóra z Modliborzyc, Anita Słowak z ZPPO w Woli Trzydnickiej, Magdalena Szymańska z GOK Trzydnik, Karolina Krzos z Janowa Lubelskiego i Wioletta Ziółkowska z Gimnazjum w Trzydniku Dużym.

Wykonanie budżetu za 2004 rok - absolutorium dla WÓJTA GMINY

Na posiedzeniu w dniu 27 kwietnia br. Rady Gminy w Trzydniku Dużym udzieliła absolutorium Wójtowi Gminy Franciszkowi Kwietniowi. Za udzieleniem absolutorium głosowało 10 radnych, 2 radnych wstrzymało się od głosu. Rada Gminy zgodnie uznała, że Wójt dobrze zarządza majątkiem gminy a celowość i gospodarność wydatkowania środków budżetu jest przestrzegana. Przyjęte przez Radę do realizacji na rok 2004 zadania gospodarcze i inwestycyjne były zrealizowane zgodnie z założeniami.

Budżet Gminy w 2004 r. wynosił kwotę 11 237 744,90 zł. i został zwiększony w ciągu roku o 1 508 424,90 zł. Zwiększenie budżetu nastąpiło m.in.: w wyniku zwiększenia części rekompensacyjnej subwencji ogólnej za utracone dochody z tytułu ulg i zwolnień ustawowych, zwiększenia subwencji oświatowej, sprzedaży mienia gminnego (złom w szkołach i samochód OSP), dofinansowania budowy drogi Wola Trzydnicka – Agatówka ze środków SAPARD, dotacji na termomodernizację szkół, zwiększenie dotacji celowych na usuwanie skutków klęsk żywiołowych na drogach gminnych. Dochody budżetu gminy w okresie sprawozdawczym zostały zrealizowane w wysokości 9 507 390 zł na plan 9 804 204,60 zł co stanowi ok. 97%. Struktura wykonania budżetu jest następująca: dochody własne – 25,8%, dotacje celowe – 9,3%, Subwencje – 63,1%, środki pomocnicze – 1,8%.

Dochody własne wykonane zostały w 108%. Ich struktura przedstawia się następująco: podatek rolny – 29,5%, udział w podatku od osób fizycznych – 24,2%, podatek od nieruchomości – 22,6%, dochody ze sprzedaży wody – 5,9%, sprzedaż mienia komunalnego – 3,9%, wpływy za zezwolenia na sprzedaż alkoholu – 3,5%, pozostałe dochody – 3,4% oraz dochody z najmu i dzierżawy składników majątkowych, udział w podatkach dochodowych od osób prawnych, podatek leśny, podatek od środków transportowych, podatek od czynności cywilnopraw- /cd. na str.2/

Wykonanie budżetu gminy za 2004 r

/dokończenie ze str. 1/

wnych, podatek od spadków i darowizn, opłata targowa, opłata za czynności urzędowe, odsetki od nieterminowych wpłat i wpływy z opłaty skarbowej ogółem – 7%. Od kilku lat gmina uwzględniając niskie dochody rolników stosuje politykę umorzeń i obniżania stawek podatkowych rezygnując z części dochodów własnych. W roku 2004 wpływy z tytułu obniżenia górnych stawek podatku zmniejszyły się o kwotę 288 904 zł oraz z tytułu umorzeń i odroczeń o dalsze 184 495 zł.

Znacznym problemem w realizacji dochodów własnych są zaległości w spłacie podatku rolnego, od nieruchomości i leśnego od gospodarstw indywidualnych, które na dzień 31 grudnia 2004 roku wynoszą 364 741 zł. Zaległości podatku od nieruchomości od osób prawnych wynoszą kwotę 168 155 zł. Działania podejmowane przez Wójta Gminy w zakresie poprawy ściągłości zadłużeń są hamowane przepisami ustawy o postępowaniu egzekucyjnym. Mimo to w roku ubiegłym wielu rolników uregulowało zaległości z otrzymanych dopłat bezpośrednich. Pozwoliło to na osiągnięcie wysokiego – 105,3% planu rocznego wpływów z podatku.

Pod względem realizacji zadań inwestycyjnych, rok 2004 był wyjątkowo pomyślny. Wydawało się, że rekordowe osiągnięcie z 1997 roku kiedy to ok. 29% wydatków budżetowych stanowiły wydatki na zadania inwestycyjne będzie trudny do powtórzenia, tymczasem w 2004 roku zadania inwestycyjne znacznie przekroczyły 30% ogólnych wydatków budżetu gminy. Stało się to możliwe dzięki staraniom Wójta Gminy o dofinansowanie zadań inwestycyjnych ze środków SAPARD na kwotę 174 467 zł, ze środków powodziowych z Budżetu Państwa na kwotę 166 160 zł, z dotacji Banku Światowego na termomodernizację szkół na kwotę 517 762 zł oraz uzyskanej premii termomodernizacyjnej na kwotę 175 000 zł.

Największym zadaniem inwestycyjnym realizowanym w roku 2004 była termomodernizacja szkół podstawowych w Olbicieniu, Rzeczycy Ziem. i Rzeczycy Ks. Z zadań inwestycyjnych nie objętych programem wieloletnim w roku 2004 wykonane zostały:

- 2 zatoki komunikacyjne oraz 53 mb chodnika w Trzydniu Dużym,
- odnowa nawierzchni dróg powiatowych: Łychów G. – 250 mb, Budki 500 mb, Agatówka 220 mb,
- chodnik w Rzeczycy Ziemiańskiej 306 mb,
- przepust pod drogą w Łychowie Gościerad.
- droga gminna w Łychowie G. 521 mb. p/most z masy bitumicznej z oznakowaniem, rowami i odwodnieniem,
- odbudowa drogi gminnej Łychów-Zielonka 600 mb. z masy bitumicznej,
- budowa odcinka drogi w Woli Trzydnickiej 100 mb z masy bitumicznej,
- odbudowa 600 mb drogi gminnej Łychów G. k/szkoły z płyt betonowych z odwodnieniem,
- zakup gruntu pod budowę drogi w Owczarni,
- przygot. do budowy drogi w Trzydniu Kolonii,
- przygotowanie do budowy drogi w Rzeczycy Kolonii,
- zakup 4 wiat przystankowych 2xOlbiczin, Wólka

Olbicka, Rzeczycy Księża,

- zakup zestawów komputerowych dla gminy,
- zakup samoch. bojowego dla OSP w Rzeczycy Księżej
- opracowanie dokumentacji technicznej do budowy sali gimnast. w Woli Trzydnickiej,
- zakup pracowni komput. dla SzP w Rzeczycy Księżej,
- zakup 2 zestawów komputerowych dla OPS w Trzydniu Dużym

Zadania inwestycyjne objęte programem wieloletnim realizowane w 2004 roku:

- wykonanie 1000 mb drogi gminnej o nawierzchni bitumicznej wraz z rowami i przepustami Wola Trzydnicka-Agatówka II etap,
- opracowanie dokumentacji technicznej na budowę oczyszczalni ścieków i kanalizacji,
- wyłączenie gruntów i wykonanie studium wykonalności do III etapu budowy drogi gminnej Wola Trzydnicka – Agatówka.

Podczas posiedzenia Rada Gminy rozpatrywała prośbę stowarzyszenia „Pomocna dłoń” ubiegającego się o dzierżawę budynku po przedszkolu w Węglinie, zatwierdziła bilans Gminnego Ośrodka Kultury i Gminnej Biblioteki Publicznej za 2004 r., podjęła uchwałę o udzieleniu poparcia w sprawie obniżenia akcyzy na paliwo rolnicze oraz przyjęła informację Wójta Gminy z bieżącej działalności.

Czy jest potrzeba tworzenia miejsc stałego pobytu dla mieszkańców naszej gminy

Odpowiedzi na to pytanie udzieliła kierownik OPS w Trzydniu Dużym Pani Beata Piątek

Obecnie nie występuje potrzeba tworzenia miejsc stałego pobytu dla samotnych i niedołączonych mieszkańców z naszej gminy. Od 1990 roku zaistniało tylko 2 przypadki skierowania matek z dziećmi, z gminy Trzydnik Duży do Domów Samotnej Matki. Osoby starsze i niedołączone emocjonalnie związane ze środowiskiem, sąsiadami i miejscem dotychczasowego zamieszkania nie chcą opuszczać miejsc, w których przeżyli najlepsze lata swojego życia. Opieka nad nimi w uzasadnionych przypadkach sprawowana jest przez dochodzące pielęgniarki zatrudniane przez OPS. Takie rozwiązanie umożliwia im pozostanie wśród swoich i jest dużo tańsze od Domów Pomocy Społecznej, gdzie opłata miesięczna za pobyt np.: w DPS Pułankowice wynosi 1500 zł, a w Kraśniku 1800 zł. Natomiast osoby te chętnie korzystają z każdej formy pomocy finansowej i artykułów spożywczych.

*Rezygnuje z życia osobistego
Kto dobro społeczne
Nad prywatne przedkłada*

*Dobro, rodzi dobro i rozwój
Zło, złem, nienawiścią i destrukcją odplaca*
/asz/

WIELKANOCNE SPOTKANIE

Dziesiąte WIELKANOCNE SPOTKANIE przy jajku odbyło się w Rzeczyicy Księżej. W tym roku ze względu na śmierć Papieża Jana Pawła II impreza składała się z dwóch części. W pierwszej, refleksyjnej, poświęconej pontyfikatowi Papieża Jana Pawła II



uczestnicy odmówili modlitwę za Papieża oraz wysłuchali montażu słowno-muzycznego zatytułowanego DAR I TAJEMNICA.

Widowisko wg scenariusza opracowanego przez panie Ewę Sobotę, Agnieszkę Wolanin i Elżbietę Ryś przygotowane zostało przez Gminny Ośrodek Kultury i PG w Trzydniu Dużym. Program oparty na fragmentach homilii głoszonych przez Papieża podczas pielgrzymek do ojczyzny był prezentowany w 2003r w świetlicach wiejskich z okazji 25lecia pontyfikatu Papieża Jana Pawła II. W tej części uczestnicy wysłuchali również wierszy o Papieżu napisanych i recytowanych przez panie: Ewę Dorotę Serafin z Olbięcina i Elżbietę Bryczek z Rzeczyicy Księżej.



W drugiej części realizowany był program związany ze spotkaniem wielkanocnym. Pierwsze tego typu wiejskie spotkanie wielkanocne zorganizowane zostało w 1996 roku przez KGW i OSP w Rzeczyicy Księżej z inspiracji pani Krystyny Miśkiewicz – członka Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Jego głównym celem było udowodnienie, że bez spożywania alkoholu można się dobrze bawić. Udana impreza powtórzona została w roku następnym z udziałem przedstawicieli samorządu gminnego.

Od 1998 r. już jako gminna była organizowana dwukrotnie w Gminnym Ośrodku Kultury przez KGW Trzydnik, dwukrotnie przez KGW w Olbięcinie, oraz przez KGW w Rzeczyicy Ziemiańskiej, Lychowie i Rzeczyicy Kolonii. Przez 10 lat impreza rozrosła się, okrzepła, pozyskała stałych sponsorów. Jej organizacją

zajął się koła gospodyń, które przygotowują salę, stół wielkanocny, konsumpcję i część artystyczną oraz Gminny Ośrodek Kultury odpowiedzialny za program i oprawę: artystyczną, plastyczną, muzyczną, nagłośnienie i sprawy techniczne. Z roku na rok spotkania wzbogacały się o nowe treści: m.in: pokonkursową wystawę WIELKANOCNEJ PLASTYKI OBRZĘDOWEJ, konkursy i pogadanki antyalkoholowe i antyzależnieniowe organizowane przez Gminną Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, prezentację twórczości artystycznej i rękodzieła ludowego.

W okresie 10 lat w spotkaniach uczestniczyło blisko 1500 osób. Uczestnikami imprez byli: Wojewoda lubelski p. Andrzej Kurowski, posłowie na Sejm RP; Władysław Stępień, Zdzisław Podkański, Izabela Sierakowska, kierownictwo WOK w Lublinie, Starostowie i członkowie zarządu pow. krańickiego, przedstawiciele kierownictwa Rady Powiatu, przedstawiciele WZKiOR, PZDR i władze gminy.

W 10-tą rocznicę organizacji Wielkanocnych spotkań, Dyrektor ośrodka kultury w Trzydniu Dużym podziękował i pogratulował dobrego i trafnego pomysłu organizacji świątecznych spotkań przy jajku paniom z Koła Gospodyń Wiejskich w Rzeczyicy Księżej, Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz pani Krystynie Miśkiewicz autorce pomysłu. Szczególne słowa podziękowania za tworzenie wokół wielkanocnych spotkań dobrego klimatu oraz pomoc finansową skierował do Wójta Gminy Franciszka Kwietnia i Rady Gminy w Trzydniu D. W imieniu kół gospodyń wiejskich podziękował Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych za coroczną pomoc finansową skierowaną na

organizację stołu wielkanocnego, dyrektor BS ZK Oddział w Trzydniu Dużym Pani Zofii Kwiecień za finansowe wspieranie konkursu plastyki obrzędowej, Państwu Wróblewskim z Lychowa i Pudłom z Trzydnika Dużego za dostarczane corocznie - bezpłatnie, na stół wielkanocny jajka i pieczywo, oraz wszystkim instytucjom i osobom, które doraźnie sponsorowały i wspomagały organizatorów tej imprezy w swoich środowiskach.

Słowa uznania za podjęcie się trudów organizacji Wielkanocnych spotkań skiero-

/dokończenie na str 4/

WIELKANOCNE SPOTKANIE

/cd. ze str. 3/

wał do kół gospodyń z Rzeczycy Księżej, Olbięcina, Trzydnika Dużego, Lychowa, Rzeczycy Ziemiańskiej i Rzeczycy Kolonii.

Po okresie dziesięcioletnich doświadczeń można śmiało powiedzieć, że pomimo występujących czasem trudności we wzajemnych relacjach, udało się organizatorom tej imprezy dzięki dobrej woli i wspólnemu wysiłkowi, zorganizować wieloletni cykl imprez integrujących środowisko, zacieśniających więzi międzyludzkie i międzypokoleniowe, upowszechniających tradycje i zwyczaje ludowe. Stworzyć coś, co jest ewenementem w tej części województwa lubelskiego. Niewątpliwie jest to wspólny sukces i powód do satysfakcji. /asz/



Na spotkanie przybyli m.in.: Dyrektor Wydz. Spraw Obywatelskich i Migracji Urzędu Marszałkowskiego Józef Różański, Z-ca Dyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Kultury Janina Biegańska, Starosta Kraśnicki Jarosław Stawiariski, Wicestarosta Wiesław Marzec, czł. Zarządu Powiatu Zygmunt Kusiak, Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Eligiusz Dobrzański, Przewodniczący Komisji Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska Rady Powiatu Henryk Flis, Kierownik PZDR Teresa Kamela, Kierownik Powiatowego Oddziału AR i MR Andrzej Maj, Wójt Gminy Franciszek Kwiecień, Przewodniczący Rady Gminy Grzegorz Dębicki.



Podczas spotkania Przewodniczący Rady Gminy Grzegorz Dębicki wręczył nagrody w Wielkanocnym Konkursie Plastyki Obrzędowej



porcją tortu uhonorowany został Wójt Gminy Franciszek Kwiecień. Wójt podziękował i wręczył okolicznościowe dyplomy organizatorom Wielkanocnych spotkań.

Na zakończenie spotkania miejscowe KGW wystawiło kabaret pt. „Na przystanku”



Choroba alkoholowa

Rozmowa z Piotrem, człowiekiem, który przestał pić, i z jego żoną

cd. z poprzedniego wydania WIEŚCI

Czy Pani życie składało się z kolejnych tygodni picia męża? Nie. Mąż był typowy: gdy była okazja - a w Polsce okazje zdarzają się często - to on nie umiał się zatrzymać. Wtedy pił do oporu. Wpadał w ciąg. Zwaliał się pod stół. Wielkim szczęściem dla mnie było, że on miał słabą głowę i że się szybko upijał. To było obrzydliwe i udręczające, dawało ohydne skutki, ale to pijaństwo szybko się kończyło. Choć i tak męczył go później kac, poczucie winy, a to najlepiej leczył alkoholem. Potrafił jednak całymi tygodniami nie pić. Zależało mu na pracy, na opinii. Z czasem był jednak dla siebie liberalniejszy.

Jak się Pani czuła?

Dosyć szybko przestałam liczyć na niego. Zawsze miałam jakąś asekurację, żeby móc np. sprawdzić, czy odebrał dzieci z przedszkola. Nie mogłam izolować go od dzieci, ale nie mogłam też wierzyć, że się nimi zaopiekuje. Były takie sytuacje, gdy zawodził. Kiedyś na wakacjach zachorowałam. Byłam w kolejnej ciąży. Zostawiłam męża z dziećmi na wsi. Pojechałam do domu, do lekarza, a oni mieli sami wrócić po paru dniach. Wrócili ze znajomymi, ale mąż był całkowicie pijany. Byłam wściekła, oburzona, zawiedziona, rozgoryczona, ale póki był pijany, to nie było jak z nim rozmawiać. Po trzeźwemu rozmawialiśmy. On próbował się leczyć. Chodziliśmy do przychodni. Po latach on coś zrobił i wyszedł z tego. On to zrobił, nie ja.

Jak Pani to wytrzymała?

Robiłam klasyczne rzeczy: wylewałam alkohol, starałam się zacierać ślady, robić dobrą minę, ukrywać jego błędy. Gdy się z kimś umówił w domu i nie przyszedł, bo był pijany, starałam się to ukryć przed tymi gośćmi, cudzoziemcami. Nie chciałam, aby i na niego, i na naszą znękaną ojczyznę bodaj cień padł.

Dochodziło między nami do okropnych awantur, których świadkami były dzieci. Starałam się je chronić. Miałam rodzinę. On był dla nas wartością i jestem przekonana, że my dla niego też. Był to rozumny człowiek, który znajdował się na równi pochyłej. Gdybym go odtrąciła, to by go zepchnęło w dół. No i kochaliśmy się.

Nie przychodziło Pani do głowy, żeby wyjść z domu i nie wrócić? Przecież Kościół zezwala na separację? Kiedyś miałam pojechać poza Warszawę na trzy dni na spotkanie mojej wspólnoty. Proszono, żeby nie zabierać dzieci, bo tam nie było do tego warunków. Mąż miał więc z nimi przez te trzy dni zostać. Miałam nagotować im jedzenia. I w dniu mego wyjazdu mąż pojawił się pijany. I wyszedł. Więc zrezygnowałam z wyjazdu.

/cd na str 5/

/dokończenie ze str 4/

Wpadła jednak po mnie kuzynka. Powiedziała: trudno, pakujemy dzieci i jedziemy. Przekonała mnie, że to dla mnie na tyle ważny wyjazd, że nie mogę z niego zrezygnować. Spakowałyśmy wszystkie dzieci, pieluchy, jedzenie, sweterki, zabawki.

To był listopad, popołudnie, na dworze ciemno. Światło zgasło. Wszystko się przeciw mnie sprzyściło. Moja mała córka buch na kolana i zaczyna się modlić: "Panie Boże, zrób, żeby było światło". Światło się zapala. Jak on przyszedł, w domu było pusto. I to była jedyna sytuacja, gdy zniknęłyśmy z horyzontu, poradziłyśmy sobie.

Uważałam, że jestem w stanie dużo wytrzymać, że dom jest nasz i naszych dzieci. Jedyne, co bym mogła zrobić, to jego nie wpuścić. Ale to mi się wydawało bardzo drastycznym pociągnięciem, ostatecznym ruchem. Wydawało mi się, że lepiej jest liczyć na dobro w człowieku. Sądziłam, że przyjdzie moment, gdy on się opamięta. Uważałam więc, że moją główną rolą jest chronić dzieci i przetrwać. Bo będzie lepiej. I czekaliśmy na moment, gdy on osiągnie swoje dno. Na szczęście nie było ono potwornie głębokie. Gdy doszło do tego dna, gdy go pobito, okradziono, gdy leżał na przymie śniegu jak Łazarz na kupie gnoju i go przypadkowo znajomi rozpoznali i przywieźli do domu, wtedy naprawdę zrozumiał, że jest alkoholikiem i że musi szukać dla siebie ratunku.

Czekając na męża, wyglądała Pani przez okno? Różnie. Czasem było mi fajnie, gdy go nie było. Bycie z nim pijanym bywało tak męczące i przerażające, że jego nieobecność dawała chwilową ulgę. Kiedyś wróciliśmy z wakacji i trzeba było odebrać z dworca wózek dziecka nadany na bagaż. Mąż poszedł po wózek i wrócił trzy dni później. Wtedy wyglądałam oknem - i czy mąż wraca, i czy ma wózek.

I miał?

Miał.

Jak Pani chroniła dzieci?

Staralam się, aby awantury odbywały się przy drzwiach zamkniętych, żeby go dzieci takiego zapitego, brzydkiego nie widziały, żeby go jak najszybciej położyć spać.

Pytały o coś?

Starsze - tak. Czy tatuś jest chory? One wszystkie wiedzą o alkoholu i o męża piciu. Jeździliśmy przecież na wczasy terapeutyczne, razem z dziećmi. Teraz o tym otwarciu w domu mówimy.

Po każdym piciu była Pani skłonna mu wybaczyć? Nie miała Pani poczucia krzywdy, samotności? Oczywiście, że miałam. Ale to są uczucia, które, jeśli się ich nie hołubi, przechodzą. A ile ja zła zrobiłam w życiu? I na szczęście ciągle mam kredyt otwarty u ludzi. Staralam się znajdować ludzi, którzy myślą "do przodu" i pozytywnie. Żyłam w poczuciu, że innym ludziom też coś podobnego się zdarza, i że to, co jest, nie jest ostateczne. Że nawet jeśli mnie teraz skrzywdzono, to się może zmienić. Że jest perspektywa. Że w tym człowieku, który mnie teraz rani, są pokłady dobra, że on jest nie w pełni sobą.

Zrezygnowałam z omawiania naszej sytuacji z bratem, z którym zawsze się rozumiałam bez słów. Bo on był tak oburzony na męża, tak pełen do niego

niechęci, dotknięty, że mnie to spotkało. Nie mógł mi pomóc, bo tylko potęgował te moje złe uczucia. Nie pytał, jak pani teraz, co czułam, itd.

I jak Pani wytrzymała?

Jestem silna - to po pierwsze. Po drugie - to nie było takie straszne. Do rękoczynów nie dochodziło - dwa razy we mnie czymś rzucił, parę razy mnie ścisnął i dwa razy mnie popchnął.

Nie byłam jednak katowana, lana, nie biesiadował z oprychami. Właściwie - Kanada, jak na to, co może spotkać żonę pijącego człowieka. Ale prawdziwe schody to się zaczynają, gdy człowiek przestaje pić.

Dlaczego?

Roilałam jak dziewczę, że jak przestanie pić, to wszystko będzie fantastycznie, że zwiąże się bardziej z domem, że finansowo staniemy na nogi. Nieprawda. Życie bez picia a życie po trzeźwemu to zupełnie różne rzeczy. To, że się przestało ból duszy zalewać alkoholem, nie powoduje, że się umie stawić po trzeźwemu czoło temu bólowi. To, przed czym uciekał w alkohol, staje mu teraz wyraźnie przed oczyma. I nie ma na co zwać. Przedtem mogłam sobie powiedzieć: jest niedobry, niesprawiedliwy, bo pije. A teraz nie mam na co zwać. I to go stawia często bardziej w stan oskarżenia. Zrób coś! Zaradź! Dom się sypie - zreperuj. Dzieci się nie uczą - przypilnuj. A tymczasem on ma dygot, bo mało pieniędzy, ciasno, bo choroby, bo ja się starzeję. I to się czuje w domu.

Na szczęście mąż zdaje sobie z tego sprawę i cały czas leczy się w klubie antyalkoholowym, w grupie AA. Alkoholizm to nie odra, po której przejściu człowiek jest zdrowy. Tu trzeba leczyć głębiej, leczyć duszę i pijane uczucia.

Miało to wszystko sens?

Wielki. Wiele razy słyszałam od niego poważnie powiedziane słowo: przepraszam. To wielka rzecz umieć się przyznać do błędu. Wina nigdy nie jest po jednej stronie. Wiem, jak mnie trudno jest przepraszać.

Wierzę, że my w jego życiu też jesteśmy ważni, zwłaszcza dzieci. Mąż mi mówił wielokrotnie, że zrobił błąd, że gdyby mógł drugi raz od początku, to zrobiłby wszystko inaczej - może by poszedł do klasztoru, może by pracował naukowo, a może to by była inna kobieta. Ma uczucie, że zmarnował całe lata. To, że przestał pić, to jego zasługa, to, że jesteśmy razem - w dużym stopniu moja. I nie wiem, czy mąż umiałby przestać pić, gdyby był sam.

W moim życiu mąż wypełnił olbrzymią potrzebę kochania kogoś, opiekowania się kimś, ale także potrzebę przyjmowania opieki. Bo on jest wspaniałym partnerem, może mało praktycznym.

Mówi Pani, że wina nigdy nie jest po jednej stronie.

Jaka była Pani wina w tym, że mąż pił? W tym, że pił, mojej wina nie było. Takim go już zastałam, gdy się poznaliśmy. Ale często nie mam cierpliwości. Ktoś obolały, tak jak mój mąż, wymaga specjalnie delikatnego traktowania, a często temu nie mogę sprostać.

Gdy mąż jest sfrustrowany, że nie zrobił kariery, że nie mamy pieniędzy, zdarza się, że mu mówię: gdy był na to czas, to ty piłeś. A nie powinnam tak mu mówić. Nie zawsze potrafię współczująco milczeć. Bo przysięga małżeńska "na dobre i na złe" jest też na takie sytuacje. Nie powinnam odgadywać, lecz milczeć.

Wykorzystano materiały autorstwa p. Ewy Milewicz



Drzewa w ciszy goją rany

W młodzięcnych latach poproszono mnie abym w ogrodzie między drzewami rozwiesił sznur do suszenia bielizny. Odruchowo wzięłem młotek, dwa średniej wielkości gwoździe i podszedłem do wybranego drzewa, kiedy przyłożyłem gwoźdź do soczystej, delikatnej kory doznałem przykrego odczucia, jakbym tego gwoźdź miał wbijać we własne ciało. Zrobiło mi się nieswojo, odłożyłem młotek, poszukałem parciańskiej taśmy, obwiązałem luźno pnie sąsiadujących drzew i połączyłem sznurem do bielizny. Od tamtej pory kiedy widzę gwoździe, pinezki, zszywki i inne metale wbite w pnie drzew przykre doznanie powraca. Wierzę, że

podobnie odczuwa większość ludzi, ale czy również ci, którzy nagminnie wykorzystują pnie

nie

drzew jako słupy ogłoszeniowe. Przy drodze wojewódzkiej między Węglinem

a Trzydnikiem

Dużym naliczyłem ponad 40 przydrożnych drzew z bliznami i bardzo wyraźnymi śladami gwoździ, pinezek i zszywek stolarskich, którymi mocowano ogłoszenia, informacje i plakaty. Najczęściej do tego celu wykorzystywane są drzewa stojące w pobliżu przystanków, szkół, urzędów, kościołów i przy licznie uczęszczanych miejscach. Apeluję do osób, które w swojej działalności muszą

korzystać

tak

z plakatowej

formy

przekazywania

wiadomości

i informacji,

aby robiły to w sposób

cywilizowany. Apeluję nie tylko



z w/w względów, ale również ze względów estetycznych i wychowawczych.

Czy budynek po przedszkolu w Węglinie znajdzie gospodarza

Trudny problem ma do rozstrzygnięcia Rada Gminy w Trzydniku Dużym. Na ostatniej sesji rozpatrywała prośbę stowarzyszenia „Pomocna Dłoń”, które zwróciło się do samorządu gminnego o bezpłatne użyczenie na rzecz stowarzyszenia budynku po byłym przedszkolu w Węglinie. Stowarzyszenie o zasięgu ogólnopolskim powstało w październiku ub. roku. Jego głównym celem jak mówi Prezes Józef Banasiak jest niesienie pomocy samotnym matkom i osobom starszym. W Węglinie zamierzają utworzyć dom pobytu i stołówkę dla osób potrzebujących pomocy oraz punkt wydawania odzieży

używanej i żywności pochodzącej z marketów. Obecny 27 kwietnia br. na posiedzeniu Rady Gminy Prezes Stowarzyszenia wykazywał bardzo dużą determinację w dążeniu do uzyskania zgody na dzierżawę tego budynku nawet na krótki okres. Pomieszczenia przedszkola zamierza systemem gospodarczym podzielić na kwatery dla ok. 20 podopiecznych. W późniejszym okresie planuje zatrudnienie kierownika, 2-3 robotników, kucharkę oraz pracujące w ramach wolontariatu całodobowo dyplomowane pielęgniarki i dojeżdżającego lekarza.

Zapewnienia Prezesa, że nie przewiduje żadnych problemów finansowych i organizacyjnych, a przy realizacji tego przedsięwzięcia nie oczekuje pomocy ze strony samorządu, oraz że budynek służyć będzie tylko mieszkańcom gminy nie przekonują radnych, którzy jednak przyznają, że deklarowane zamierzenia są interesujące i jeśli nie dla mieszkańców gminy, to dla potrzebujących z innych terenów potrzebne. Kłopot rady polega na tym, że za Prezesem stoją tylko jego słowa, i jak zapewnia kwota 32 tys. zł pochodząca z darowizn, a na planowane tylko w Węglinie zamierzenia, które miałyby być widoczne już w ciągu miesiąca to zdecydowanie za mało.

Ponieważ stowarzyszenie jak wynika z informacji nie prowadziło wcześniej tego typu działalności Rada Gminy nie ma możliwości sprawdzenia rzetelności przedstawianych deklaracji.

Jeżeli nie uda się wyjaśnić wątpliwości związanych z wiarygodnością zamierzeń stowarzyszenia, szybkie podjęcie przez Radę Gminy korzystnej dla stowarzyszenia decyzji o użyczeniu budynku po przedszkolu w Węglinie będzie trudne i obciążone dużym ryzykiem.

Podziękowanie

Wójt Gminy Trzydnik Duży oraz Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych składa serdeczne podziękowania Starostwu Powiatowemu w Kraśniku, Panom: Flisowi Henrykowi, Wróblewskiemu Adamowi i Zarębie Władysławowi oraz Pani Agcie Pudło za sponsorowanie imprezy propagującej zdrowe obyczaje „Jajko Wielkanocne” w Rzeczycy Księżej.

XXIV Mały Konkurs Recytatorski

28 kwietnia w GOK Trzydnik Duży z udziałem 28 recytatorów szkół podstawowych odbyły się eliminacje gminne małego konkursu recytatorskiego. Komisja konkursowa w składzie Ewa Serafin z Olbęcina, Dorota Karwat i Dorota Laskowska z PG w Trzydniku Dużym do udziału w przesłuchaniach powiatowych zakwalifikowała: Dianę Łyszczarz ze Świetlicy Wiejskiej w Olbęcinie, Justynę Maciąg i Marlenę Wojtaszek z ZPPO w Olbęcinie oraz Dominikę Galczyńską, Kingę Suchorę, Annę Szabat i Dawida Nagajka z ZPPO w Woli Trzydnickiej. Wyróżnienia otrzymały: Edyta Nagajek i Karolina Rafalska z ZPPO w Woli Trzydnickiej oraz Luiza Maciąg z ZPPO w Olbęcinie. Eliminacje powiatowe odbędą się 17 maja br. w GOK Dzierzkowice.

**STUDIO INFORMATYCZNO -
REKLAMOWE „NEW AGE”**

W. Zalewski, R. Nowosad s.c.
Kraśnik ul. Urzędowska 38 D

Internet - sieć bezprzewodowa

Chętnych z gminy Trzydnik Duży
do przyłączenia internetu
prosimy o zgłoszenia: Ryszard Nowosad
tel. (015) 873 12 18 do godz. 12,
po południu tel. 607 199 436.

Koszt przyłączenia 200 zł

Abonament miesięczny ok. 30 zł + vat

**Komenda Powiatowa Policji
w Kraśniku****UWAGA NA SAMOCHODY !!!**

W ostatnim okresie do Policji docierają sygnały o nasileniu się zjawisk z kradzieżami i wyłudzeniami samochodów oraz oszustwami związanymi z ich zakupem. Pragniemy przestrzec przed nadmiernym zaufaniem wobec obcych osób zajmujących się handlem samochodami, lub sprowadzaniem pojazdów z zagranicy.

Zdarzają się przypadki ogłoszeń w prasie lub internecie na temat okazjnego sprowadzenia pojazdu po wcześniejszym wpłaceniu zaliczki. Nie wpłacajmy nigdy pieniędzy na zaliczkę przed kupnem pojazdu, szczególnie na podane konta bankowe, gdyż może się zdarzyć, że nie będziemy mieli ani samochodu ani zaliczki. Jeżeli osoba będzie wymagała zaliczki należy spisać (na zasadach Kodeksu Cywilnego) umowę, lub potwierdzić wpłatę pieniędzy sprawdzając dane osoby przyjmującej pieniądze. Nie należy również przekazywać, co czasem się zdarza, nieznanym osobom samochodu w celu jego sprzedaży, bez spisanej wcześniej umowy, gdyż mogą wystąpić trudności z odzyskaniem pieniędzy lub pojazdu.

Pamiętajmy także o właściwym zabezpieczeniu pojazdów – nawet na własnej posesji – podczas naszej nieobecności lub spoczynku nocnego, tzn. zamykanie pojazdu i włączanie posiadanych w samochodzie zabezpieczeń. Może to utrudnić kradzież pojazdu lub „zniechęcić” złodziei podczas próby jej dokonania.

W roku ubiegłym miała miejsce seria „krótkotrwałych użyć pojazdów”, gdzie sprawcy dokonywali zaboru pozostawionego na posesji pojazdu z kluczami oraz dokumentami w środku.

Nadal często występującym procederem, spędzającym sen z oczu osobom wybierającym się na zakupy samochodem, są kradzieże z samochodów radioodtwarzaczy lub pozostających w nim przedmiotów. Pamiętajmy, aby wychodząc z pojazdu zabierać ze sobą lub chować przedmioty mogące wzbudzić zainteresowanie złodziei i nie kusiły niepożądanych „gości”, aby nie zastać niespodzianki w postaci wybitej szyby i ograbionego samochodu.

BIBLIOTEKA OTWARTA DLA CIEBIE – to hasło ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek organizowanego już po raz drugi w dniach 8 – 15 maja.

Maj – to tradycyjnie już miesiąc przyjaźni z książką. Jest to świetna okazja do organizowania różnorodnych imprez czytelniczych, promujących wartościową książkę i bibliotekę.

W 2004 roku Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich wystąpił z inicjatywą zorganizowania w tych dniach w całej Polsce Tygodnia Bibliotek. Głównym celem tej akcji jest upowszechnianie wiedzy o informacyjnej, edukacyjnej i kulturotwórczej roli bibliotek, ich różnorodnej ofercie usługowej, bogactwie zasobów, a także przybliżenie ich wizerunku jako instytucji nowoczesnych i przyjaznych społeczeństwu.

Biblioteka Publicznego Gimnazjum w Trzydniku Dużym odpowiedziała na apel Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oraz Towarzystwa Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich i aktywnie włączyła się w obchody ubiegłorocznego Tygodnia Bibliotek poprzez szereg imprez i konkursów.

Zorganizowano m. in. akcję głośnego czytania przedszkolakom, rozpowszechniono wśród rodziców ulotki informujące o ważnej roli czytania w życiu dziecka, przeprowadzono uliczną sondę – uczniowie pytali dorosłych mieszkańców naszej gminy o rolę książki i czytania w ich życiu oraz o przyszłość książki. Uczniowie brali udział w licznych konkursach literackich i plastycznych, poznawali historię książki poprzez zorganizowaną w bibliotece wystawę pod hasłem „I książki mają swoją historię...” Na zakończenie tego tygodnia odbyła się uroczysta parada postaci literackich.

Również w tym roku zapraszamy do wspólnej zabawy w bibliotece.

Dorota Laskowska

**NIEPUBLICZNY ZAKŁAD
OPIEKI ZDROWOTNEJ**

w Trzydniku Dużym

organizuje w miesiącu maju 2005 r.

AKCJE PROFILAKTYCZNE:

- 11 maja** – konsultacje kardiologiczne
- 20 maja** – konsultacje ortopedyczne
z badaniem densytometrycznym
- 24 maja** – konsultacje urologiczne
- 31 maja** – konsultacje alergologiczne
z badaniem spirometrycznym.

Zapisy w NZOZ w Trzydniku Dużym, tel. 873 18 28

W dniu 1 czerwca od godziny 10 na boiskach Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Olbicieniu odbędą się zawody sportowe szkół podstawowych i gimnazjalnych. W programie: prezentacja drużyn, zapalenia znicza olimpijskiego, gry zespołowe i zawody lekkoatletyczne.

Zapraszamy

SPORT – wyniki szkół podstawowych

Mistrzostwa Rejonowe SP w koszykówce w Bystrzycy Starej – III miejsce SP Rzeczyca Ziemiańska.

Mistrzostwa Powiatu w piłce siatkowej w Urzędowie – III miejsce dziewczęta i II miejsce chłopcy ze SP w Rzeczyca Ziemiańskiej.

Eliminacje gm. mini piłki nożnej – ZPPO w Woli Trzydnickiej:

Chłopcy: I miejsce Wola Trzydnicka, II miejsce Rzeczyca Ziemiańska, III miejsce Olbęcín, IV miejsce Łychów, V miejsce Rzeczyca Księża

Dziewczęta: I Rzeczyca Ziemiańska

Mistrzostwa Powiatu w nima piłce nożnej w Kraśniku: III miejsce dziewczęta ze SP w Rzeczyca Ziemiańskiej, II miejsce chłopcy z ZPOPO w Woli Trzydnickiej.

Drużyny KS GOK Trzydnik Duży i UKS GREEN SP Rzeczyca Ziemiańska uczestniczyły w mistrzostwach województwa piłki siatkowej w Lublinie.

PG w Trzydniku Dużym – piłka nożna

Na Mistrzostwach Powiatu 11-osobowej piłki nożnej szkół gimnazjalnych chłopcy z PG w Trzydniku Dużym zajęli III miejsce.

KS GOK Trzydnik Duży -tenis stołowy

Cztery medale na mistrzostwach województwa w tenisie stołowym w kategoriach młodzieżowych zdobyły 2 zawodniczki KS GOK Trzydnik Duży. Łucja Jarzyna (młodziczka) zdobyła medale brązowe: indywidualnie, w grze podwójnej i w grze mieszanej. Joanna Biss (kadełka) medal brązowy w grze podwójnej.

Drużyna młodziczek: Łucja Jarzyna, Lewandowska Karolina i Lewandowska Agata zajęła w dwudniowych mistrzostwach województwa lubelskiego 4 miejsce premiowane udziałem w zawodach ogólnopolskich w Ciechanowie. Zawodniczką trenuje Leszek Sitarczyk.

Powitanie wiosny w Rzeczyca Księżej

Morena, Marzaniok, Śmierć, Śmierztecka, Śmierotka, Śmiercicha – to różne określenia, jakie dawniej nadawano kukle Marzanny. Stanowiła ona uosobienie zimy i śmierci. Wyprowadzenie jej poza granice wsi i utopienie lub spalenie było konieczne, aby przywołać wiosnę.

Począwszy od XIX wieku zwyczaj ten stopniowo zmieniał się w zabawę, w której brały udział przede wszystkim dzieci i młodzież. Współcześnie łączymy go



z początkiem kalendarza zowej wiosny (21 marca), kiedy to uczniowie, topiąc Marzannę, wrzucają wraz z nią do wody szkolne niedole. Pierwszy dzień wiosny to tradycyjnie również Dzień Wagarowicza.

Wydawać by się mogło, że w takim dniu uczniowie myślą tylko o tym, by pójść na wagary. Ale czy warto?



Uczniowie ze szkoły w Rzeczyca Księżej co roku z niecierpliwością czekają na ten dzień wiedząc, że będzie inny niż zwykle.

Topienie Marzanny wpisało się na stałe do kalendarza imprez naszej szkoły. Chętnie uczestniczą w nim wszyscy uczniowie, dla których jest to okazja do

licznych zabaw, kształcenia pamięci, słuchu, sprawności ruchowej i fantazji, wspólnych przeżyć i wzajemnej integracji. Nauczyciele pomagają uczniom w podtrzymywaniu tradycji ludowej przygotowując scenariusze imprez, propozycje gier i zabaw po to, aby wiosenne wyprawy stały się jeszcze jedną okazją do rozbudzania wrażliwości uczniów na otaczający ich świat.

W tym roku pierwszy dzień wiosny w naszej szkole też obchodziliśmy bardzo uroczystie. Najpierw wszyscy uczniowie i nauczyciele zebrani w sali gimnastycznej obejrzeli inscenizację pt. „Rozprawa sądowa przeciwko ludziom, którzy niszczyli las”, którą przygotowała klasa IV pod kierunkiem nauczycielki przyrody, pani Doroty Wojtaszek. Wymowa przedstawienia była niezwykle wyrazista: Każdy z nas jest odpowiedzialny za środowisko, w którym żyje. Wszyscy musimy podejmować działania zmierzające do ochrony przyrody.

Później były konkursy na najładniej przebraną klasę oraz na najpiękniejszą Marzannę. Było przy tym dużo śmiechu i zabawy. Po przerwie wszyscy wyszliśmy przed szkołę, gdzie czekały już dwa przygotowane ogniska. Na jednym z nich spłonęły wszystkie kukły – Marzanny, a przy drugim piekliśmy kielbaski.

W naszej szkole pierwszy dzień wiosny obchodzimy już od wielu lat. I choć za każdym razem przebiega on nieco inaczej, zawsze jednak jest to świetna okazja, by kontynuować dawne zwyczaje, tradycje i obrzędy w formie ciekawych zajęć i wspólnej zabawy.

Małgorzata Pachuta